



SOLIDARNOŚĆ

- BIULETYN INFORMACYJNY -
Regionu Chełmskiego

Rok II nr 22

Chełm, dnia 8.09.1981r.



Modlitwa
do Matki Boskiej Chełmskiej

Matko Najświętsza Pani Chełmska
do Ciebie lud wierny modły wznosi
Niech Ziemię Chełmską omija klęska
o łaski dla niej każdy z nas prosi!

Królowo Chełmska Niepokalana
Pomóż nam ocalić zabytków okrucy
Wysłuchaj prośby parafian, kapłanów
W troskach i przeszkodach dodaj sił otuchy.

Królowo Polski - Pani Najświętsza
Która Ziemię Chełmską z nieszczęść ratowałaś
Spraw niech Prawda, Miłość stale w nas zwycięża
Nieustannie błaga Cię Chełmszczyzna cała. E.B.

Wiersz przekazany przez
anonimową mieszkankę Chełma.

rys. RM

Ks. Kazimierz Bownik

G O R A C H E Ł M S K A
w s ł u ż b i e N a r o d u i K o ś c i o ł a

Zbliżająca się największa Uroczystość Regionalna Ziemi Chełmskiej - Odpust ku czci Narodzenia Matki Bożej - na Górze Katedralnej w dniu 8 września natchnęła Kolegium Redakcyjne Biuletynu NSZZ "Solidarność" Regionu Chełmskiego do zapoznania czytelników z historią tego Sanktuarium, które od niepamiętnych czasów jest miejscem religijnej i patriotycznej refleksji mieszkańców Wschodnich Rubieży Rzeczypospolitej.

Początki chrześcijaństwa na Górze Chełmskiej stare podanie łączy z osobą Księcia Włodzimierza, który na chrzcie, odbytym w Korsuniu w 988r. przyjął imię Bazyle. Biorąc za żonę Annę - księżniczkę z Konstantynopola, otrzymał jak pisze Jakub Susza "wiele skarbów duchowych", wśród nich obraz Matki Bożej na drzewie cyprysowym malowany.

Ten właśnie obraz umieszczą Księżę w specjalnie zbudowanym kościele na Górze Chełmskiej. Kościół ten według podania przetrwał aż do czasów Księcia Daniela, który w roku 1235 przeniósł stolicę swego księstwa z Halicza / doszczętnie zniszczonego przez Tatarów/ do Chełma. Księżę Daniel wznosi na Wzgórzu Chełmskim piękną świątynię i umieszczą w niej obraz, który w międzyczasie zasłynął łaskami i stał się miejscem pielgrzymek i modlitw chełmskiego ludu.

Trudno dziś powiedzieć na ile pobożna tradycja ubarwiła niektóre wydarzenia z tamtych wieków, podnosząc je do rangi cudów, choćby ocalenie Chełma przed pogromem tatarskim w połowie XIII wieku, nie mniej w kronice Lipacowskiej pod rokiem 1299 zapisane jest, iż Tatarzy w wielkiej liczbie pod wodzą Batu-Chana, Chełma nie wzięli, chociaż ogniem i mieczem przeszli całą południowo-wschodnią Ruś, następnie wtargnęli do Polski i idąc obok Chełma od Włodzimierza na Sandomierz, gród nasz zostawili w spokoju.

Także w roku 1261 Tatarzy oblegli gród i zamek, lecz niczego nie zdobywszy, upokorzeni odstąpili. Jeśli nawet ten skuteczny opór należało przypisać bohaterstwu rycerstwa i mieszczan, to napewno duchowym oparciem była ciemnocica Pani królowica z Danielowej świątyni.

Koniec XIII wieku był smutny dla mieszkańców Chełma. Najpierw straszliwy pożar strawił domostwa i świątynię z której ledwo uratowano cudowny obraz. Później do miasta wtargnęli Tatarzy. Niszcząc i rabując nie oszczędzili także odbudowanej po pożarze świątyni, profanując ozdobiony dotychczas sukniami obraz Matki Bożej.

At upłynęło zania mieszkańcy Chełma odnowili porzucony, odarty z kości obraz i z czcią wielką wprowadzili do odbudowane świątyni.

Ks. Kazimierz Bownik

G O R A C H E Ł M S K A
W s ł u ż b i e N a r o d u i K o ś c i o ł a

Zbliżająca się największa Uroczystość Regionalna Ziemi Chełmskiej - Odpust ku czci Narodzenia Matki Bożej - na Górze Katedralnej w dniu 8 września natchnęła Kolegium Redakcyjne Biuletynu NSZZ "Solidarność" Regionu Chełmskiego do zapoznania czytelników z historią tego Sanktuarium, które od niepamiętnych czasów jest miejscem religijnej i patriotycznej refleksji mieszkańców Wschodnich Rubieży Rzeczypospolitej.

Początki chrześcijaństwa na Górze Chełmskiej stare podanie łączy z osobą Księcia Włodzimierza, który na chrzcie, odbytym w Korsuniu w 988r. przyjął imię Bazyle. Biorąc za żonę Annę - księżniczkę z Konstantynopola, otrzymał jak pisze Jakub Susza "wiele skarbów duchowych", wśród nich obraz Matki Bożej na drzewie cyprysowym malowany.

Ten właśnie obraz umieszczą Książę w specjalnie zbudowanym kościele na Górze Chełmskiej. Kościół ten według podania przetrwał aż do czasów Księcia Daniela, który w roku 1235 przeniósł stolicę swego księstwa z Halicza / doszczętnie zniszczonego przez Tatarów/ do Chełma. Książę Daniel wznosi na Wzgórzu Chełmskim piękną świątynię i umieszcza w niej obraz, który w międzyczasie zasłynął łaskami i stał się miejscem pielgrzymek i modlitw chełmskiego ludu.

Trudno dziś powiedzieć na ile pobożna tradycja ubarwiła niektóre wydarzenia z tamtych wieków, podnosząc je do rangi cudów, choćby ocalenie Chełma przed pogromem tatarskim w połowie XIII wieku, nie mniej w kronice Nipacowskiej pod rokiem 1259 zapisane jest, iż Tatarzy w wielkiej liczbie pod wodzą Batu-Chana, Chełma nie wzięli, chociaż ogniem i mieczem przeszli całą południowo-wschodnią Ruś, następnie wtargnęli do Polski i idąc obok Chełma od Włodzimierza na Sandomierz, gród nasz zostawili w spokoju.

Także w roku 1261 Tatarzy oblegli gród i zamek, lecz niczego nie zdobywszy, upokorzeni odstąpili. Jeśli nawet ten skuteczny opór należało przypisać bohaterstwu rycerstwa i mieszczan, to napewno duchowym oparciem była ciemnocica Pani królowica z Danielowej świątyni.

Koniec XIII wieku był smutny dla mieszkańców Chełma. Najpierw straszliwy pożar strawił domostwa i świątynię z której ledwo uratowano cudowny obraz. Później go miasta wtargnęli Tatarzy. Niszcząc i rabując nie oszczędzili także odbudowanej po pożarze świątyni, profanując ozdobiony drewnianymi sukniami obraz Matki Bożej.

Lat upłynęło zanim mieszkańcy Chełma odnowili porzucony, odarty z kości obraz. Wreszcie, z czcią wielką wprowadzili do odbudowanej świątyni.

Mijały wieki. Chełm, jak cała Rzeczypospolita przeżywał swe blaski i zmierzchy. Przyszedł wiek XVII a z nim wojna domowa na południowo-wschodnich rubieżach. Bieda i ucisk ludu wiejskiego, choroby i zarazy, zwłaszcza tzw. "czarna śmierć" dziesiątkowały ludzi. Niebezpieczeństwo tureckiej potęgi spędziła sen z oczu i tak ponad miarę zmęczonemu narodowi. Nic też dziwnego, że właśnie w tym czasie, gdy zawodziły wszelkie ludzkie nadzieje, lud polski szukał ratunku w Maryi. Szczęśliwym zrządzeniem Opatrzności, pieczę nad Chełmskim Sanktuarium pełnili wówczas zakonnicy św. Bazylego. Jednym z nich był Jakub Susza - przeor Klasztoru na Chełmskiej Górze, później biskup chełmski. To właśnie on, nieodłączny stróż świętego wizerunku towarzyszył Janowi Kazimierzowi w jego wojennej wyprawie i był naocznym świadkiem wielkiego triumfu oręża polskiego pod Beresteczkiem!

Powszechnym było przekonanie wśród rycerstwa i narodu, że właśnie obecność Chełmskiego Obrazu w namiocie królewskim, przed którym wcześniej modlono się i spowiadano, sprawiła, że mimo przewagi liczebnej wroga, Polacy odnieśli zwycięstwo. To właśnie po tym zwycięstwie Matkę Bożą Chełmską nazwano **W o j e n n ą M a d o n n ą**. Na rozkaz króla, spod Beresteczka do Chełm Obraz odbył pochód triumfalny: Beresteczko, Krzemieniec, Lwów, Kraków, Poznań, Warszawa, Lublin, Chełm - to główne etapy tej niezwyklej peregrynacji. Mieszkańcy Chełma i okolicznych wsi w wielotysięcznej masie powitali Obraz przywieziony w sześciokonnej karecie dnia 29 kwietnia 1652 roku.

Sława Chełmskiej Madonny była przeogromna. Biskup Jakub Susza opisuje 698 łask i cudów z różnych okresów, których doznawali na Chełmskim Wzgórzu ludzie różnego stanu i wieku.

Tak starożytny i cudami słynący Obraz nie był jednakże dotychczas przyozdobiony papieskimi koronami, toteż Chełmianie zaczęli czynić w tym kierunku poważne starania. W 1735 r. rozpoczęto budowę nowej, wspaniałej świątyni, która byłaby godnym przybytkiem dla Chrystusa i Jego Matki. 15 września 1738 r. Sejmik Chełmski podjął uchwałę o nieodzownej koronacji Obrazu. Budowę świątyni / do dziś zdobiącej Górę Chełmską / ukończono w roku 1756. W styczniu 1765r. udał się poselstwo Ziemi Chełmskiej do Rzymu z prośbą o pozwolenie na koronację Obrazu. Papież Klemens XIII udzielił tego pozwolenia w dniu 17 stycznia. O pomyślnym załatwieniu sprawy zostało poinformowane społeczeństwo miasta w uroczystość Zesłania Ducha Świętego dnia 28 maja 1765r. Wiadomość tę ogłoszono w Katedrze " przy stokrotnym po wałach zamku chełmskiego z armat wystrzeleniu".

Uroczystość koronacji odbyła się 15 września 1765r. Dokonał jej arcybiskup Herakliusz Lisański ze Smoleńska. Trudno w krótkim szkicu opisać szczegóły uroczystości koronacyjnej. Była ona niezwykle. Wystarczy wspomnieć że całość uroczystości trwała od 7 września do 22 września przy ogromnej frekwencji pątników.

Przychodzą czasy klęsk narodowych, przychodzą lata rozbiorów! Chełm i święte Wzgórze dzieli losy narodu; Jeszcze tylko jedno znaczące wydarzenie - w czasie Insurekcji Tadeusz Kościuszko przybywa na Górę Chełmską aby publicznie przed Obrazem Matki Bożej dziękować za zwycięstwo pod Racławicami! Owcześnie kustosz Ojciec Porfariusz Ważyński błogosławi Naczelnika, przekazując do jego dyspozycji wszelkie kosztowności klasztoru.

Rok 1875. Dekret carski o kasacie Unii i zakonu Bazylianów zamyka na długie lata katedrę dla kultu katolickiego. Ale nawet wtedy, gdy buta zaborcy nie pozwala mieszkańcom Ziemi Chełmskiej gromadzić się w Świątyni, gromadzą się oni, zwłaszcza na dzień 8 września - Święto Narodzenia NMP - na polanach otoczonych lasami i nadburzańskimi bagnami. To nic, że za udział w takich nabożeństwach groziły przeróżne szykany ze strony zaborcy - ze zsyłką na Sybir włącznie. Władysław Reymont w swej książce "Z Ziemi Chełmskiej", opisuje jedno z takich nabożeństw: "Cały dzień ołtarz jarzył się zapalonymi świecami, cały dzień oblegały go tłumy rozmodlonych i cały dzień prawie bez przystanku księża nauczali, słuchali spowiedzi, komunikowali, dawali śluby i chrzcili. Brzeszło pięć tysięcy osób czekało na to z upragnieniem. Byli tacy, którzy dwadzieścia mil przyszli, przekradając się lasami jak wilki. Byli i tacy, a było ich najwięcej, którzy za każdą Mszę, za każdą spowiedź, za ochrzczenie każdego dziecka, za wzięcie ślubu, za polski pacierz i za polską książkę brali kije, pęcili kary i całe miesiące przesiedzieli w więzieniach. A jednak wszyscy przetrwali i Cisi, prości, spokojni, wierni, a niezłomni i niezwycześni."

Kończą się lata niewoli.

Do zamkniętej na klucz Katedry Chełmskiej dnia 26 maja 1919 roku przybywa biskup lubelski Marian Leon Fulman, aby dokonać historycznego aktu przywrócenia Katedry do kultu katolickiego. Oto treść depechy biskupa lubelskiego do Naczelnika Państwa: "Naczelniku! Wśród wielotysięcznego zgromadzenia ludu Chełmskiego dziś poświęciłem Katedrę katolicką i przywróciłem ją do kultu katolickiego. Katedra ta nadal będzie ostoją wiary ojców naszych dla przyszłych pokoleń i ogniskiem zapalającym miłość i ducha poświęcenia dla obrony Ojczyzny na wschodnich kresach Polski. Imieniem ludu Chełmskiego składam hołd Tobie Naczelniku Państwa, Biskup Lubelski L.M. Fulman". Odpowiedź nadeszła już 31 maja: "Dziękuję za wyrażone uczucia, łączę się z patriotycznym ludem Chełmskim w jego radości z odzyskania zabranej mu przemocą dawnej Katedry katolickiej. Przywiązanie do wiary ojców i gorąca miłość Ojczyzny pozwoliły ludowi przetrwać zwycięsko najsrozsze prześladowanie. Ze wzruszeniem przyjmuję wyraz jego niezłomnej wiary, że stać będzie nadal wiernie i czujnie na straży wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Naczelnik Państwa: Józef Piłsudski."

Gospodarzem Sanktuarium na odzyskanej Górze Chełmskiej biskup Fulman

mianował swojego biskupa pomocniczego J. A. Jełowickiego, który zamieszkał tu i zaczął kierować pracami renowacyjnymi. Niestety, działania wojenne 1920r. sprawiły, że biskup Jełowicki wyjechał do Lublina i już na stałe do Chełma nie powrócił. Płeczę nad Katedrą zlecono zakonowi Jezuitów. Dnia 4 września 1923 r. na Górę Chełmską przybywa Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, przywoząc odzyskane z Rosji srebrne antepedium, upamiętniające zwycięstwo pod Barasteczkiem. Księża Jezuitci pracują na Górze Chełmskiej do roku 1931. W tym roku Biskup Fulman w związku z rozwojem miasta eryguje parafię Mariacką, pierwszym proboszczem mianując ks. Juliana Jakubiaka. Niezwykły talent duszpasterski i zmysł organizacyjny tego kapłana owocują w przeróżnych akcjach religijnych i pracach gospodarczych. 8 września staje się znowu jak przed wiekami Świętem Ziemi Chełmskiej. Jest to na Chełmszczyźnie dzień woli od pracy Szereg razy Polskie Radio przeprowadza z tej uroczystości bezpośrednio nadajemy, a ludzie udający się na to święto do Chełma korzystają ze zniżki przy kupnie biletów kolejowych. W 1934r. święto to połączone jest z Kongresem Eucharystycznym, którego przebieg wymagałby specjalnej relacji.

Ambitne plany ks. Jakubiaka i z wielkim zaangażowaniem współpracujących z nim Chełmian przerywa wybuch II wojny światowej. Zmowa od maja 1940 r. Katedra przestaje być miejscem kultu katolickiego a na wejściowej bramie widnieje napis: "Psom, Żydom i Polakom wstęp wzbroniony".

24 sierpnia 1944r. PKWN przekazuje Katedrę Polakom. Nie doczekał tego dnia ks. Julian Jakubiak, który zmarł w 1942 r. Życie parafialne organizuje nowy proboszcz Ks. Marceł Mrozek - ongiś wikariusz tej Parafii. Góra Chełmska staje się znowu miejscem modlitw i pielgrzymek zmęczonego wojną i okupacją ludu Ziemi Chełmskiej. Owcześniejszy ordynariusz lubelski biskup Stefan Wyszyński w 1946 r. koronuje na nowo Obraz Matki Bożej, a gdy świętokradzka ręka profanuje Obraz, późniejszy biskup lubelski Piotr Kalwa w 1956 r. nakłada nowe, papieskie korony.

Kazimierz Janczykowi - rozmiłowany w historii swojego miasta pisał: "Góra Chełmska jest osobliwym barometrem dziejowym Polski. Ilekroć Ojczyzna nasza znalazła się w ciężkich powikłaniach zewnętrznych lub wewnętrznych, ilekroć Polska traciła lub miała zachwiany swój byt niepodległy, ulegając przemocy czy na czas dłuższy - zabory, czy też na okresy krótsze - okupację Góra Chełmska tylekroć zmieniała swego właściciela i gospodarza. Tę współzależność można już zauważyć od XVII stulecia. Jest ona widoczna i rzeczywista i chyba nie popełnimy błędu jeżeli określimy ją ściślej, wyrażając się językiem matematycznym w następującej formule: GÓRA CHEŁMSKA JEST FUNKCJA NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI".

Kiedy po sierpniu 1980 r. mieszkańcy Ziemi Chełmskiej zatroskani o losy Ojczyzny i Narodu zrzeszeni w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym "Solidarność" rozpoczęli mozolny trud nad odnową duchową i materialną społeczeństwa.

szczęścia, niemal spontanicznie., po natchnienie i oparcie dla swych przedsięwzięć szli do Chełmskiej Pani. Począwszy od 26 grudnia 1980 r. - Uroczystości Św. Szczepana Męczennika w każdą niedzielę i święto odprawiana były w Katedrze Chełmskiej Msza Św. w intencji poszczególnych załóg, zamawiana przez Komitety Zawoźcylelski "Solidarność". Z każdą z tych Mszy połączone było poświęcenie kroszka dla lokalu "Solidarność". Kazania w czasie tych Mszy poświęcone były ideologii Związku i nauce społecznej Kościoła. Do maja 1981r. odprawiono 23 Mszy św. z udziałem wielkiej liczby szłonków "Solidarność". Wielkim przeżyciem dla mieszkańców Chełma były uroczystości patriotyczne zorganizowane przez "Solidarność" na Górze Chełmskiej w dniu 3 maja 1981r. które zgromadziły kilkanaście tysięcy uczestników.

Dnia 5 lipca 1981r. Ks. Biskup dr Zygmunt Kamiński poświęca w Katedrze dwa sztandary ufundowane przez "Solidarność" przy chełmskim węźle PKP. Przejście pocztów sztandarowych z Katedry na teren lokomotywni było w tym dniu wielką manifestacją uczuć patriotycznych mieszkańców naszego miasta. Poświęcenie kapliczki i Msza św. odprawiona przez Ks. Biskupa na platformie kolejowej w chełmskiej lokomotywni - to niezapomniane przeżycia nie tylko dla braci kolejarskiej, ale dla rzeszy uczestników z naszego miasta i licznie zaproszonych gości.

Na zakończenie przytoczmy pełne nadziei słowa Kazimierza Janczykowskiego "Bądźmy zatem spokojni! Nad Górą Chełmską powiewa znów biało-czerwony sztandar nasz i A ilekroć tak było, ilekroć właścicielami i gospodarzami Góry Chełmskiej byliśmy właśnie my - tylekroć Polska dochodziła do rozkwitu i cieszyła się wolnością".

Chełm, 1981r.

Ks. Kazimierz Bownik

P.S:

Niniejszym szkic jest opowieścią skroanego kustosa. Nie rości sobie ścisłe naukowych aspiracji, nie zawiera odsyłaczy do pozycji, które zostały wykorzystane przy jego opracowaniu. Dla chcących pogłębić swoje wiadomości o Chełmskim Santuarium wypada podać tytuły wykorzystanych opracowań:

1. Encyklopedia Katolicka - t.3, Lublin 1979r.
2. Ks. dr Józef Umiński - Historia Kościoła - t.1, Opole 1959
3. Ks. Jakub Susza - Phenix Tertario Redivivus - Zamość 1964
4. Władysław Reymont - Z Ziemi Chełmskiej - Chicago 1920
5. Kazimierz Janczykowski - Góra Chełmska Jej Królowa i Lud - Chełm 1955
6. Kazimierz Janczykowski - Osmy wrzesień na Górze Chełmskiej w dniu triumfu i klęski - Chełm 1946

że Rząd nie zgodzi się na związkową kontrolę nad skupem, zasobami i dystrybucją mięsa, gdyż kontrola taka równałaby się przejęciu przez Związek władzy nie poddanej kontroli społecznej.

Wydawałoby się, że inicjatywa pracy w wolne soboty powinna Rząd cieszyć. Jakoś tego nie widać. W istocie inicjatywa ta jest dla Rządu trudna do przyjęcia, ponieważ dając nasz wolny czas i naszą nadprogramową pracę, chcemy sami na samorządowych zasadach decydować o przeznaczeniu tej pracy i kontrolować czy nikt nie marnuje jak dotąd, jej owoców. Dla obrońców starego systemu rządzenia inicjatywą, która przyniesie nam brakujące do norm kartkowych tony mięsa, proszku do prania, lekarstw i papierosów jest niedopuszczalnym zamachem na obowiązujący porządek.

Tylko jak się do tego przyznać, nie stawiając całego Narodu przeciw sobie? Ci co wolą raczej dalszy rozkład gospodarki, niż zmianę systemu zarządzania i rządzenia, muszą zdezorientować społeczeństwo, muszą je podzielić, by mieć szansę mu się przeciwstawić. Muszą zrobić tak, by nie było wiadomo, o co chodzi, by ludzie myśleli, że chodzi o zakaz skrętu w lewo, albo o to czy rozmowy zostały zerwane i kto je zerwał. Do tego potrzebna jest obecna propaganda przeciw "Solidarności".

Wierzmy, że po stronie rządowej zwycięży rozsądek, wilemy jednak że temu rozsądkowi trzeba pomagać. Zwolennicy konfrontacji mogą ważyć się na nią pod warunkiem, że społeczeństwo będzie skłócone, gdyż nie będzie znało prawdy. Tylko wtedy będą mogli bronić starego systemu, zagradzając nam drogę wyjścia z kryzysu.

Dlatego właśnie ogłosiliśmy "Dni bez prasy". Walka o prawdę to dziś walka o chleb i bezpieczeństwo narodu. Tylko prawda pozwoli Polakom zjednoczyć się by bronić się przed groźbą głodu i groźbą krwi.

Przedruk z Serwisu Informacyjnego
nr 14 " Z dnia na dzień "

UCHWAŁA KKP W SPRAWIE REKOMPENSAT ZA PODWYŻKĘ CEN PIECZYWA I WYROBOW TYTONIOWYCH.

W świetle dotychczasowej konsultacji KKP uznała, że podwyżka cen pieczywa i artykułów zbożowych może być zaakceptowana na następujących warunkach:

1. Rekompensata winna być pełna, co oznacza, że wysokość jej musi być ustalona z uwzględnieniem całego wzrostu kosztów utrzymania spowodowanego podwyżką, w tym zwłaszcza:
- wzrostu cen pieczywa i mąki mącznych,

Chełm nr 22- - - - - Chełm, dnia 8.09.1981r.

- wzrostu cen w zakładach żywienia zbiorowego, żłobkach, przedszkolach domach wczasowych, itp.

2. Rekompensata nie może obciążać funduszu płac i gospodarki finansowej przedsiębiorstwa oraz spółdzielni, lecz winna być wypłacona z budżetu państwa.

3. Rekompensata powinna być przyznana również pracownikom zatrudnionym w zakładach rzemieślniczych.

4. Winna nastąpić rekompensata w wysokości diet!

Biorąc pod uwagę wstępne obliczenia pełnomocnika KKP d/s żywności, wg których pełna rekompensata powinna wynosić około 175 zł, Związek wystąpił o zwiększenie proponowanej przez Rząd sumy. W rezultacie została ona podwyższona przez Rząd do kwoty ok. 160 zł.

Ponieważ ustalenia wpływu przeprowadzonej podwyżki cen na ogólny wzrost kosztów utrzymania możliwe będzie dopiero po co najmniej miesięcznej obserwacji, Związek zastrzega sobie prawo ewentualnego wystąpienia z żądaniem korekty ustalonej obecnie przez Rząd rekompensaty. Zastrzegamy sobie również prawo do wystąpienia z propozycją zmian we wszystkich przypadkach, gdy rekompensat naruszać będzie zasady sprawiedliwości społecznej.

KKP NSZZ "Solidarność"

63 dni osamotnionej Warszawy

"nigdy jeszcze w historii hasło
-zginąć lub zwyciężyć- nie było
tak realnym programem"

Dziennik "Armia Ludowa"
nr 25 z 27.VIII.1944r.

Jest sierpień roku 1944. Armia Radziecka doszła do linii środkowej Wisły, oddziały amerykańsko-brytyjskie stoją zablokowane przez Niemców w Normandii - obu aliantów dzieli od środka Rzeszy odległość 750 km. Naród wyzwolany na wschodzie, mniejszy, daje z siebie 200 tys. żołnierza PSZ i 120 tys. LWP, 380 tys. AK i 50 tys. AL oraz szereg innych oddziałów zbrojnych. Naród wyzwolany na zachodzie, większy, daje 50 tys. armię De Gaulle'a i dość liczne siły ruchu oporu, związane głównie z FFJ "Resistance". Drży w posadach Generalne Gubernatorstwo Hansa Franka, a podobny los czeka państwo kolaboranckiego reżimu marsz Petaine'a na terenie podległej Francji - choć zarówno Kraków, jak i Vichy nie są jeszcze zajęte przez aliantów.

I są dwie zdegradowane stolice w różnych częściach Europy - w obu

Chełm, dnia 8.09.1981r.

antyniemieckie nastroje ludności osiągając w tym miesiącu apogeum, co le-
gło u podstaw amalogicznych decyzji o próbie uwolnienia własnymi siłami
serca kraju bez ścisłego uzgodnienia terminu z regularnymi armiami soju-
szniczymi. Powstanie w Paryżu wybuchło 19 sierpnia i w ciągu 6 dni zakończy-
ło się a dzięki pomocy olbrzymich sił alianckich /mimo, iż plany operacyjne
nie przewidywały uderzenia w tym kierunku/ - pełnym sukcesem, unemożli-
wiając tym samym realizację planowanego przez Niemców zniszczenia stolicy
Francji. Oddziały De Gaulle'a wkroczyły do miasta jako pierwsze. Wkrótce
wyzwolona została też Bruksela.

W stolicy Polski godzina "W" wybiła dużo wcześniej, bo 1 sierpnia
o 17-stej. Paryż chciał zapewne zrehabilitować nieco imię Francji w oczach
świata - cele swe osiągnął. Warszawie chodziło o coś więcej...:

+++

3 stycznia 1944 r. jednostki Armii Radzieckiej przekroczyły przed-
wojenną granicę Polski pod Ostrogiem /woj. wołyńskie/. W tej sytuacji
Rząd RP i Delegatura postanowiły wyjść z konspiracji w oparciu o sformu-
lowany 12 lutego plan "Burza", zakładający odtworzenie przez Armię Krajową,
jednostek WP, biorących udział w wojnie 1939r. i ich aktywny udział w wyzwala-
niu kraju w przymierzu z Armią Radziecką, LWP i AL nie przewidywał on
włączenia do akcji większych miast, a wśród nich /Warszawy/. Oddziały AK
brały więc udział w walkach m.in. o Wilno, Lwów, Chełm, Krasnystaw, Lublın,
Fużawy i Dęblin. Większa ich część /50 tys. żołnierzy/ została jednak ro-
zbrojona przez funkcjonariuszy NKWD...:

Tymczasem 22 lipca powstał w Moskwie PKWN /rząd radziecki zerwał
stosunki dyplomatyczne z rządem RP jeszcze 25 kwietnia 1943r. po odkryciu
polskich grobów jenieckich z wiosny 1940r. w Katyniu koło Smoleńska/, a 31
lipca wojska radzieckie wyzwoliły Puł Radość, Wiązownę, Wołomin i Radzy-
min, dotarły do Wisły i częściowo ją przekroczywszy znalazły się w odle-
głości 5 km w linii prostej od centrum Warszawy oraz w łączności z oddzia-
łami AK, które obsadziły rozległe tereny w Rzeszowskiem, Lubelskiem, Kie-
lceńskim. Wg źródeł niemieckich siły marszowe K. Rokossowkiego liczyły na
odcinku warszawskim 75 dywizji/ przeważnie pancernych/, niemieckiej 9 armii
w składzie 22 dywizji. Strona radziecka miała 7-krotną przewagę w piecho-
cie i broni pancernej oraz 4-ro krotną w artylerii. Komunikat niemiecki OKW
z tego dnia przewidywał generalne natarcie na Warszawę od południowego
wschodu - na Pragę ciągnęła dywizja pancerna "Herman Goring."

Nastroje stolicy podsycala 29 lipca rozgłoszenia radiowa ZPP w Moskwie
a 30 lipca radiostacja I Armii LWP "Kościuszko". Do objęcia władzy w mieście
- w wyniku powstania pod kierownictwem AL - przygotowywał się PKWN, w su-
kurs którego szły proklamacje warszawskiej PAL z 22 lipca. Peter wiary

w akcji AL i LWP na terenie Warszawy był jeszcze 5 lipca: sam Stalin, choć AL dysponowała tutaj tylko kilkoma plutonami ludzi.

Rząd polski na emigracji upoważnił 25 lipca Delegata Rządu RP na kraj, Jana St. Jankowskiego, do podejmowania wszelkich decyzji o charakterze militarnym; Decyzja o wybuchu powstania - w myśl statutu ZWZ i instrukcji rządowych z 27.X.1943r. - zapadła 31 lipca o godz. 19-tej na posiedzeniu Komisji Głównej RTN pod przewodnictwem Kazimierza Pużaka i z udziałem Komendanta Głównego AK, gen. Tadeusza "Bór" - Komarowskiego.

Decyzje i termin wybuchu całkowicie uzasadnione były patriotycznymi nastrojami ludności stolicy i względami natury militarnej / opanowanie miasta, /jako ważniejszego węzła komunikacyjnego w obliczu przewidywanego wkroczenia doń w przeciągu 2-3 dni sojusznicznych armii regularnych /. Niebłahę były również względy polityczne - choć samodzielnego wyzwolenia stolicy, jako siedziby D Rz RP, RTN i KR Min. z wicepremierem J.S. Jankowskim i objęcia funkcji w administracji cywilnej przez przygotowanego do tego w konspiracji kadry przed wkroczeniem Armii Radzieckiej, co stawałoby rząd ZSRR i PKWN przed faktem dokonanym; Inną przyczyną była obawa rrr przed skazaniem miasta wraz z całą ludnością na zagładę, wobec żądań okupanta - sformułowanych w obwieszczeniach z 28 lipca - dotyczących, stawienia się 100 tys. młodych mężczyzn do budowy fortyfikacji / prawdopodobnie zamierzano przekształcić Warszawę w twierdzę ! /:

Powstanie zbrojne AK w Warszawie związać miało - w obronie godności narodu i suwerenności państwa polskiego - znaczne siły niemieckie na froncie wachodnim, a w konsekwencji stać się jedynym w Europie działaniem wojskowym ruchu oporu w tak wielkim natężeniu i zasięgu; Mobilizacja sił AK objęła 40 tys. żołnierzy, z czego do walki przystąpiło od razu ok. 27 tys.; Ponadto samorzutnie włączyło się kilka plutonów KB /700 ludzi/, AL i PAL /ogółem 500/ i NSZ /800/, które operacyjnie podporządkowały się Kom. Okręgu Warsz. AK - płk. dypl. /od 14 września 1944 gen. bryg./ Antoniemu Chruścielowi, ps.: "Monter" - "Nurt", który kierował całością powstania. Żywności i amunicji wystarczyło powstańcom na 7 - 9 dni.

Stroną niemiecką w dniu 1 sierpnia wprowadziła do walki ok. 20 tys. ludzi, z czego połowa stanowiła wojsko regularne. Liczba ta wzrosnąć miała do p. 50 tys. żołnierzy, jeśli nie liczyć lotnictwa i jednostek przejściowych biorących udział w tłumieniu powstania.

Powstanie wybuchło w zaplanowanym terminie, a na Żoliborzu i w pn. rejonach Śródmieścia nawet przedwcześnie. Artyleria radziecka zaprzestała jednak 1 sierpnia ostrzeliwania pozycji niemieckich, wycofało się też z akcji radzieckie lotnictwo. Do 3 sierpnia III Korpus Pancerny stracił w wyniku okrążenia przez Niemców 76 czołgów, czym tłumaczono później opóźnienie natarcia na Pragę. Ale decydowały o tym raczej względy taktyczne i polityczne - tym bardziej, że ugrupowania Armii Radzieckiej znajdujące się

Między 14 a 19 września zrzućy radzieckie dostarczyły powstańcom ok. 100 ton żywności i ok. 50 ton broni i amunicji. 18 września 107 samolotów amerykańskich dokonało jednorazowego zrzutu 16 ton broni i amunicji. Przedłużyły one obronę o kilkanaście dni, ale sytuacji odwrócić nie mogły. Między 24 a 27 września Niemcy opanowali cały Mokotów. 28 września gen. "Bór" po raz ostatni /czynił to wcześniej 11 i 22-go/ zaapelował do marsz. Rokossowskiego o pomoc. W dwa dni później kapitulował już Żoliborz, gdzie działająca po 17 września kompania 6 pułku 2 dyw. piechoty I Armii LWP nie zdołała nawiązać kontaktu z powstańcami i utworzyć trwałego przyczółka, a w konsekwencji wycofała się z wielkimi stratami za Wisłę.

Z uwagi na brak żywności, leków, środków opatrunkowych, broni i amunicji oraz perspektyw dalszego oporu /front radziecki po wyzwoleniu Pragi stanął na linii Wisły/ KG AK zgodziła się na pertraktacje ze skompromitowanymi przedłużającą się walkę z Niemcami. 2 października podpisano w Ożarowie honorowy układ o zaprzestaniu działań wojennych w mieście. Jeńców uznano za kombatanów i zobowiązano się do traktowania ich zgodnie z Konwencją Genewską oraz do nierepresjonowania ludności cywilnej i ewakuacji dóbr kultury. W obozach jenieckich na terenie Niemiec znalazło się p. 15 tys. żołnierzy, w tym 6 generałów i ok. 990 oficerów /zachowali białą broń/. Natomiast ludność cywilna pozostająca w Śródmieściu została wysiedlona poza miasto. Przed kapitulacją i udaniem się do niewoli gen. "Bór", mianowany 30 września - po dymisji gen. K. Sosnkowskiego - wodzem naczelnym Sił Zbrojnych RP, przekazał owe uprawnienia /zgodnie z Konstytucją/ gen. Leopoldowi Okulickiemu /"Niedzwiałek"/, który opuścił potem Warszawę z ludnością cywilną, by pozostać pod okupacją w podziemiu

+++

W wyniku powstania Niemcy stracili ok. 17 tys. ludzi, a 9 tys. poniosło dotkliwe rany - co znacznie przewyższyło /w skali tygodniowej/ straty jakich doznała armia hitlerowska podczas największego nasilenia walk na froncie Zachodnim w kampanii 1944/45r. Po stronie polskiej padło natomiast ok. 18 tys. żołnierzy, a liczba ciężko rannych wynosiła ok. 7 tys. Śmierć poniosło ponad 150 tys. osób spośród ludności cywilnej /większość na skutek bombardowań/. Zabudowa miejska ucierpiała w p. 34%, a po powstaniu jeszcze bardziej - w wyniku systematycznego niszczenia już po zakończeniu walk. Liczby te, podobnie jak okres walki - dziewięciokrotnie dłuższy od maksymalnie spodziewanego - świadczą dobitnie o determinacji z jaką walczyli Warszawiacy. Powstanie wzbudziło zdumienie sztabowców niemieckich i fachowców wojskowych. Himmler porównał je - w mowie do generałów niemieckich z 21 września - do walk o Stalingrad.

Było więc bohaterstwo, tragiczne bohaterstwo, nawet heroizm ...
Była i wielka domina krwi, ziożona z najwartościowszych przecież synów narodu - szczególnie młodzieży i inteligencji o wysokich kwalifikacjach

zawodowych i walorach moralnych. Ale było jeszcze jedno polskie "NIE" wypowiedziane wobec okupanta i zaborców na oczach odradzającej się z popiołów Europy, na mapie której nie mogło zabraknąć suwerennego państwa Polaków. Było też /mimo woli/ przekreślenie radzieckiego planu opanowania całych Niemiec, a w konsekwencji uniemożliwienie stworzenia państwa ogólnoniemieckiego - którego istnienie stawałoby pod znakiem zapytania zachodnią granicę Polski na Odrze i Nysie.

A jest testament przekazany nowym generacjom Polaków - na dziś i jutro!

Jan Paszkiewicz

"czyż młode pokolenia /.../nie powinny wiedzied o dwustu tysiącach ludzi poległych w 1944 roku w Warszawie, w mieście skarany na zagładę przez obu współników?"
-z mowy Cz.Miłosza w Akademii Szwedzkiej

"Reforma" cen czy reforma gospo- darki?

Struktura cen skupu i zbytu w większości produktów jest w naszym kraju anormalna. Dlatego też większość społeczeństwa widzi i rozumie potrzebę reformy cen. Zgodnie ze stanowiskiem "Solidarności" reforma cen musi być jednym ze składników reformy gospodarczej, natomiast rząd reformą cen pragnie przeprowadzić jeszcze przed wprowadzeniem reformy gospodarczej. Różnica pomiędzy stanowiskami jest zasadnicza. /Reforma cen proponowana w rządowym projekcie to nic innego jak nie spotykana dotychczas podwyżka cen zmierzająca w pierwszej kolejności do drenażu kieszeni obywateli. Nikt się z tym zresztą nie kryje, używając jako uzasadnienia istnienie nawisu inflacyjnego oraz zgromadzenie w banku PKO znacznych oszczędności ludności przekraczających 600 mld zł., świadczących orzekomej zasobności obywateli. Nic bardziej fałszywego. Oszczędności te nie świadczą o naszym bogactwie wprost przeciwnie - ubóstwie. Brak na rynku od kilkudziesięciu lat towarów przyczynił się do tzw. przymusowego oszczędzania nazywanego często oszczędzaniem docelowym - na samochód, mieszkanie, meble i inne dobra. Wkłady te to w przyłączającej większości dobra całego życia poszczególnych rodzin. Nieznaczna część tych wkładów to pieniądze ludzi rzeczywiście bogatych, niestety nie robotników i nie pochodzą one z wynagrodzenia za pracę. Wynika z tego, że reforma rządowa pozostawia znaczną część społeczeństwa jej

I - - - - - Chełm, dnia 8.09.1981r.

zczędności / po przez utratę wartości pieniądza /.

Wraz z podwyżką cen nie ustąpią zasadnicze przyczyny naszych trudności gospodarczych wynikających z niegospodarności, niekompetencji i marnotrawstwa. Lektura gazet codziennych daje liczne przykłady tego rodzaju gospodarki np: przewozu towarów i surowców bez uzasadnienia po całej Polsce, arnotrastwo 50% skupionego od rolników mleka a przeznaczonego na wytwarzanie azajny tj. produktu wyjściowego do produkcji kleju, guzików itp..:

Reforma cen nie może ograniczać się do windowania tych cen w górę lecz do urealnienia ich do kosztów produkcji. Jest bardzo liczna grupa artykułów przemysłowych, których cena kilkakrotnie przewyższa rzeczywiste koszty produkcji. Na ten stan rzeczy złożyło się szereg przyczyn w tym też politycznych. Należy przypuszczać, że ostatnia podwyżka cen skupu żywca przeprowadzona w okresie gdy NSZZ RI "Solidarność" walczyło o zarejestrowanie Związku, zmierzała do poróżnienia rolników i robotników. Przecież, robotnicy musieli się spodziewać, że podwyżka cen skupu wpłynie na podwyżkę cen detalicznych. Rolnicy nie domagali się podwyżki cen skupu lecz podjęcia takich środków, które produkcję rolną uczynią opłacalną. Z różnym skutkiem można było obniżyć wywindowane ceny środków produkcji / np. pług kosztuje 7.500 zł./

Wynika z powyższego, że sama reforma cen nie przyniesie poprawy naszej gospodarki z wyjątkiem dalszego pogorszenia sytuacji materialnej ludności. Musi ona być elementem kompleksowej reformy gospodarki narodowej.

Józef Ogonowski

I n f o r m a c j e b i e ż a c e :

Konflikt w Świebodzinie!

Trzecią dobę trwa na terenie Świebodzińskiego Kombinatu PGR w woj. zielonogórskim akcja protestacyjna chłopów z rolniczej "Solidarności", którzy w sposób zorganizowany z udziałem ponad 20 traktorów wyposażonych w sprzęt agrotechniczny, wjechali 31.08.81r. na jedno z pól Kombinatu Rolnego w Glinisku usiłując je zaorać i opsiad. Przeciwwstawiła się temu natychmiast załoga PGR Glinisko uznając wtargnięcie na grunta państwowe za niedopuszczalny akt bezprawia. Na to samo pole o powierzchni 30 ha stawili się więc traktorzyści z poszczególnych jednostek Kombinatu PGR z ciągnikami i maszynami. Próby rozwiązania konfliktu nie przyniosły żadnego rezultatu.

2 bm. Wojewoda zielonogórski Zbigniew Cyganek zakomunikował, że Prokuratura Rejonowa w Świebodzinie wszczęła przeciwko sprawcom najazdu na pegerowskie pole postępowanie przygotowawcze. Przedstawiciele Kombinatu Rolnego domagają się ukarania sprawców najazdu i wypłacenia odpowiedniego odszkodowania z tytułu strat poniesionych w wyniku oderwania ludzi i sprzętu mechanicznego od

ChBI - - - - - Chełm, dn. 8.09.1981 r.

prac polowych. /sim/

Władze nie dotrzymują porozumień Ustrzycko - Rzeszowskich.

W lutym 81 r. rolnicy indywidualni złożyli wnioski o przekazanie - zgodnie z pkt. 1/9 porozumienia rzeszowskiego - ziemi bezprawnie im zabranej przez Kombinat PGR w Świebodzinie. Rolnicy domagają się zwrotu 988 ha. Tymczasem wojewoda zielonogórski Z. Cyganik odmówił 24 sierpnia przyjęcia KZ NSZZ RI "Solidarność". W tej sytuacji KZ domaga się wyolęgnięcia sankcji służbowych wobec wojewody i zapowiada, że rolnicy broniąc naród przed głodem zmuszeni będą wyjść na pole, by dokonać niezbędnych prac agrotechnicznych. ZR NSZZ "Solidarność" w Zielonej Górze poparł żądania rolników!

Warto dodać, że z porozumienia rzeszowskiego /20 luty 81/ zrealizowano dotychczas 6 z 21 punktów, natomiast z porozumienia ustrzyckiego /18 luty 81/ zrealizowano 3 z 58 pkt. Rolnicy w wielu regionach zapowiedzieli nie płacić trzeciej raty podatku oraz zaczynają tworzyć własny fundusz rozwoju rolnictwa. /sim/

Odszkodowanie dla Wałęsy.

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa "Elektromontaż" w Gdańsku wypłaciło Lechowi Wałęsie 47.404,- zł tytułem odszkodowania "za bezprawne rozwiązanie stosunku pracy za okres 2.02-13.08.80 r." L. Wałęsa, postępując konsekwencje wobec swoich wcześniejszych deklaracji przekazał całą otrzymaną kwotę na fundusz "Solidarności"/bips/

Pomoc Ebonii dla Polski

Wydawnictwo "Dziennik Polski" opublikował dane o pomocy Polonii dla Polski dotyczący II kwartału 81 r.

W USA zebrano na leki i żywność 576 tys. dolarów i przekazano do Polski leki wartości 332 tys. dolarów /głównie insulina, nici chirurgiczne i antybiotyki/. W Kanadzie zebrano 0.5 mln dolarów i przekazano do Krkju żywność wartości 437 dolarów kanadyjskich oraz leki o wartości 143 tys. dolarów kanadyjskich. Z Australii polskie firmy przekazały od sierpnia 80r. paczki wartości 4,5 mln dolarów. /koresp. własna bim z Londynu/.

Biuletyn Informacyjny Regionu Chełmskiego NSZZ "Solidarność". Do użytku wewnątrzwiązkowego. Redaguje kolegium w składzie: Jan Paszkiewicz, Józef Ogonowski, Edward Kozieł, Mirosław Ryl.

adres redakcji: 22 - 100 Chełm, ul. Bojowników o Wolność i Demokrację 7
tel. 546-02, 548-02, 523-22 tlx 0643333